

HIKA

HARADA

DZIENNIK
ZBRODNI
KIRIKO (LAT 76)



Próbka książki wyłącznie do celów informacyjnych.

© Copyright by Wydawnictwo KIRIN

SPIS TREŚCI

Rozdział 1: Kradzież.....	7
Rozdział 2: Falszowanie pieniędzy	51
Rozdział 3: Lichwiarstwo	94
Rozdział 4: Oszustwo	134
Rozdział 5: Porwanie	178
Rozdział 6: Morderstwo.....	218

Kiriko jak zawsze chodziła do pracy, ale od kiedy się dowiedziała, że będzie musiała z niej zrezygnować, wykonywanie obowiązków w ogóle nie sprawiało jej radości.

Mikasa został tymczasowo przeniesiony ze szpitala do domu starców, a decyzja w sprawie jego dalszych losów jeszcze nie zapadła. Jego syn na Okinawie w ogóle nie chciał współpracować, więc wszyscy łamali sobie nad tym głowy.

Kiriko nie chciałyby, aby na stare lata tak po prostu ją sobie przekazywano z rąk do rąk, jak jego. W tym momencie naprawdę wołała już iść do więzienia. Trudna sytuacja Mikasy tylko utwierdziła ją w tym przekonaniu.

Mimo że miała wkrótce odejść z pracy, myśl o zaplanowanym porwaniu sprawiała, że jakoś dawała radę dalej tam chodzić.

W umówionym dniu Yuna prosto po szkole udała się do domu Kiriko, która czekała na nią z kolacją.

„Całkiem możliwe, że to ostatni posiłek, jaki przygotowuję w życiu”, myślała.

To było jej jedyne zmartwienie. Czowała się po prostu dziwnie, lecz się nie bała.

Zastanawiała się, jaki posiłek najbardziej ucieszyłby dziecko, i ostatecznie zdecydowała się na kotlety mielone.

– Już nie pamiętam, kiedy ostatnio jadłam domowe mielone! – ucieszyła się Yuna na widok potrawy.

– Nie jestem pewna, czy będzie ci smakować. To mój autor-ski przepis.

Kiriko dodawała do mięsa posiekaną cebulę i chleb umoczony w mleku, a następnie mieszała to z jajkiem i po zagnieceniu wszystkiego razem smażyła.

– No przecież, że mi smakuje. To, co jadłam w domu, to zawsze były tylko produkty zamówione przez internet z jakichś sławnych restauracji.

– Ojej... – Ta informacja tym bardziej podkopała pewność siebie Kiriko, lecz dziewczyna opróżniła talerz, powtarzając, jakie to było pyszne.

Potem wspólnie opracowały list z pogrózkami.

Mam Yunę. Jeśli chcecie, by bezpiecznie do Was wróciła, włóżcie 30 milionów jenów do torby foliowej z domu towarowego Isetan i dzisiaj o godz. 16 połóżcie ją na ławce w parku centralnym.

Następnie zrobiły zdjęcie Yuny z rękami związanymi za plecami, które Kiriko wydrukowała w sklepie. Uznały, że najlepiej będzie, jak z dokładnie tego samego miejsca nazajutrz wyśle faks.

– Wiesz, Kiri...

– Co?

Tego wieczoru Yuna położyła się spać na posłaniu Kiriko, która zawinęła się w koldrę pod stolikiem *kotatsu*. Tłumaczyła swój wybór tym, że jest drobniejsza i potrzebuje mniej miejsca.

– Obiecuję, że przyjdę cię odwiedzić w więzieniu.

– Nie możesz. Przecież wtedy wszyscy się dowiedzą, że razem to ukartowaliśmy.

– Spokojnie. Minie rok i nikt już o tym nie będzie pamiętał. Wtedy przyjdę, dobrze? Naprawdę. Obiecuję, że cię odwiedzę, więc nawet jeśli przez jakiś czas nie będę się pokazywać, to nie zapominaj o mnie. Bo ja na pewno przyjdę. Na sto procent. Więc nie smuć się tam, tylko czekaj na mnie. Jesteśmy przyjaciółkami.

Łzy popłynęły z oczu Kiriko i pomknęły po jej policzku w stronę ucha.

– No to dobranoc! – rzuciła Yuna i zasnęła, nie doczekawszy się odpowiedzi.

Kiriko nie mogła spać. Leżała, wpatrując się pustym wzrokiem w sufit. Nie czuła ani niepokoju, ani ulgi.

* * *

Dzień zaczął się normalniej, niż się spodziewała.

Rodziców Yuny i tak miało nie być w domu aż do popołudnia, więc obie mogły spokojnie pospać. Mimo to obudziły się już o szóstej.

Podczas śniadania Yuna wyłączyła telefon.

– Nie wydaje mi się, żeby już zauważyli, że mnie nie ma, ale to tak na wszelki wypadek – powiedziała.

Jadła ryż, zupę miso, makrelę i marynowane warzywa, które przygotowała dla niej Kiriko. Ta odłożyła pałeczki i jeszcze raz zapytała:

– Yuna... Jesteś absolutnie pewna, że chcesz to zrobić?

– Oczywiście. Przecież nie mam nic do stracenia. – Dziewczyna odpowiedziała tymi samymi słowami, co wcześniej Kiriko. Podniosła do ust marynowanego ogórka. – Szkoda, że nie będę mogła już jeść twoich pikli.

– Co ci w ogóle w takiej sytuacji chodzi po głowie? – Kiriko się roześmiała.

– Mówię poważnie!

– No to zostawię ci ich trochę za domem. Przyjdź i weź, kiedy cała sprawa przycichnie. Wczesną wiosną spokojnie wytrzymają dwa, trzy dni.

– Czad!

Yuna chyba mówiła poważnie, bo zawięły marynowane warzywa porządnie w foliowy worek i schowały za budynkiem. Kiedy wróciły do domu, tym razem to ona spytała:

– A ty jesteś pewna?

– Oczywiście. – Teraz Kiriko odpowiedziała słowami dziewczyny. – To ja tu nie mam niczego do stracenia.

W południe Kiriko przebrała się w sukienkę i poszła do sklepu. Był to strój, który zawsze wkładała, gdy chodziła z Tomo na słodkie bufety. Zdawała sobie sprawę z tego, że w takiej chwili nie ma przecież sensu się odstawiać, ale w końcu i tak wybrała właśnie to.

Po tym, jak już ustaliły plan, w innym sklepie Yuna nauczyła Kiriko wysyłać faks. Przecwiczyły wszystko, dlatego udało jej się to z łatwością, ale i tak zawahała się z palcem nad przyciskiem „start”.

Odkąd wróciła do domu, rozmowa z Yuną się nie kleiła. Jak w transie czekały przy stoliku *kotatsu*. Czas mijał zaskakująco spokojnie, zwłaszcza wzięwszy pod uwagę, że to przecież było porwanie. Około piętnastej trzydzieści Yuna nagle zerwała się z miejsca.

– O nie! Zapomniałam, że muszę koniecznie zadzwonić w jedno miejsce. Za chwilę wrócę.

– Chcesz skorzystać z mojego telefonu?

– Nie, nie trzeba. To potrwa tylko sekundę – powiedziała i ruszyła w stronę przedpokoju.

– Wszystko w porządku? – zapytała z niepokojem Kiriko, lecz Yuna odpowiedziała tylko, że nic się nie dzieje i uśmiechnęła się.

Dziennik zbrodni Kiriko (lat 76)

Autor: Hika Harada

Kradzież, fałszerstwo, porwanie - a do czego ciebie popchnie desperacja?

Po śmierci przyjaciółki i współlokalki zarazem 76-letnia Kiriko Hitotsubashi zostaje sama na świecie, a jej emerytura okazuje się zbyt niska, by mogła żyć dalej w pojedynkę. Kobieta postanawia popełnić jakieś przestępstwo - wówczas przecież niechybnie trafi do więzienia, gdzie będzie miała zapewniony dach nad głową, opiekę medyczną, regularne posiłki i towarzystwo. Jednak co innego opracować plan, a co innego go zrealizować...

Perypetie sympatycznej staruszki, która popada w coraz większą desperację, by wreszcie dokonać jakiegokolwiek zbrodni, są ciepłą i ujmującą historią, za którą jednak kryje się ponura rzeczywistość kulejącego japońskiego systemu opieki społecznej.

Tłumaczenie z języka japońskiego: Magdalena Rokita

Liczba stron: 268

Format: A5

Okładka: miękka ze skrzydełkami

Data wydania: kwiecień 2025

Cena detaliczna: 49,90 zł

ISBN: 978-83-66627-69-7

<https://ksiegarniajaponska.pl/ksiazki/3379-dziennik-zbrodni-kiriko-lat-76-hika-harada.html>